



PROWINCJA POLSKA
ZAKONU SZPITALNEGO ŚW. JANA BOŻEGO
P.W. ZWIASTOWANIA NMP

REGUŁA ŚWIĘTEGO AUGUSTYNA*

WSTĘP

1. Najmilsi Bracia, nade wszystko miłujmy Boga, a następnie bliźniego, bo to są główne przykazania, które zostały nam dane.
2. Oto są przepisy, które powinniście zachowywać wy, którzy żyjecie w zakonie.

* Tekst łaciński Reguły opracował krytycznie i wydał o. Luca Verheijen OSA, *Le Regle de St. Augustin*, Paryż, *Etudes Augustiniennes*, 1967, ss. 417-437, przyjęty urzędowo przez Zakon Świętego Augustyna. By ułatwić cytowanie Reguły, dodano tytuły rozdziałów i ciągłą numerację poszczególnych ustępów /por. *Regula et Constitutiones Ordinis Fratrum Sancti Augustini*, Rzym, Curia Generalizia degli Agostiniani, 1968/. Przekładu Reguły na język polski dokonano z tekstu włoskiego.

Rozdział I

Cel i podstawy życia wspólnego

3. Zachowujcie najpierw to, dla czego jesteście razem zjednoczeni, a mianowicie jak tworzycie jedną rodzinę zakonną, tak winniście mieć jedną duszę i jedno serce w Bogu.
4. Niech wszystko będzie wspólne i niech nikt z was nie uważa czegokolwiek za swoją własność. Przełożony wasz niech udziela każdemu tego, co jest niezbędne do pożywienia i ubrania; nie wszystkim jednakowo, bo nie wszyscy macie jednakowe potrzeby, lecz każdemu tyle, ile mu potrzeba. Tak bowiem było u pierwszych chrześcijan, o których czytamy w Dziejach Apostolskich, że wszystko mieli wspólne i że wszystko wydzielano każdemu według jego potrzeby. /Dz 4, 32-35/
5. Ci z was, którzy na świecie posiadali majątek, niech po wstąpieniu do zakonu chętnie go oddadzą do wspólnego użytku.
6. Ci, którzy na świecie byli ubogimi, niech nie szukają w zakonie tego, czego nawet na świecie mieć nie mogli. Gdy jednak zachorują, należy im udzielić tyle, ile będą potrzebować i to również wtedy, gdy będąc na świecie nie mogliby się postarać nawet o rzeczy konieczne. Niech się nie uważają za szczęśliwszych dlatego, że w zakonie znaleźli takie pożywienie i odzienie, jakiego na świecie mieć nie mogli.
7. Niech się nie pysznją z tego, że żyją wspólnie z osobami, do których na świecie nie mogliby się nawet zbliżyć. Niech raczej wznoszą serce do Boga i nie szukają próżności ziemskich, by życie zakonne nie stało się pożyteczne dla bogatych, nie zaś dla ubogich, gdyby bogaci znajdowali w nim okazję do upokorzenia, a biedni do wzbijania się w pychę.
8. Podobnie ci, którzy na świecie cieszyli się szacunkiem, niech nie gardzą braćmi, którzy przyszli do tej świętej rodziny ze stanu niższego. Niech się raczej chlubią ze wspólnoty życia z braćmi ubogimi, niż z godności swoich bogatych rodziców. Niech się nie chełpią z tego, że do zakonu wnieśli część swego majątku; niech się bardziej nie wynoszą z tego, że swój majątek oddali rodzinie zakonnej, niż gdyby zostali na świecie, by go tam używać. Wszelka bowiem nieprawość prowadzi do popełniania czynów złych, natomiast grzech pychy niszczy i rujnuje także czyny dobre. Cóż bowiem za pożytek odniesie ten, kto rozda swe dobra biednym i sam stanie się ubogim, jeżeli nieszczęsny, wyrzekając się bogactw ziemskich, będzie się z tego w duchu więcej pysznił, niż z ich posiadania.
9. Żyćcie więc wszyscy w jedności i zgodzie, i czcicie w sobie wzajemnie Boga, którego jesteście świętyniami.

Rozdział II

Modlitwa

10. Trwajcie na modlitwie w godzinach i porach oznaczonych.
11. W oratorium niech nikt nic innego nie robi, jak tylko to, do czego ono jest przeznaczone i od czego wzięto swą nazwę; tak by temu, który mając czas chciałby się pomodlić poza ustalonymi godzinami, nie przeszkadzali ci, którzy by tam zajmowali się czymś innym.
12. Kiedy w psalmach i hymnach wielbicie Boga, miejcie w sercu to, co wymawiacie ustami.
13. Śpiewajcie tylko to, co jest przeznaczone do śpiewania. Tego zaś, co nie jest przepisane do śpiewania, nie śpiewajcie.

Rozdział III

Umiarkowanie i umartwienie

14. Ciało wasze poskramiajcie postami i wstrzeźliwością w jedzeniu i piciu, o ile wam zdrowie na to pozwala. Jeżeli któryś brat nie może pościć, niech jednak poza godziną posiłków nic nie je, chyba że jest chory.
15. Podczas posiłku słuchajcie w ciszy i milczeniu tego, co się czyta według zwyczaju, aby nie tylko ciało się posilało, ale aby i dusza karmiła się słowem Bożym.
16. Jeżeli ci, którzy na skutek dawnego sposobu życia są słabsi, inne otrzymują posiłki, niech to nie będzie przykre i nie wydaje się niesprawiedliwe tym, co dzięki innemu trybowi życia są silniejsi i niech nie uważają za szczęśliwszych tych, którzy spożywają inne potrawy, których oni nie otrzymują, raczej niech się cieszą, że mogą czynić to czego tamci nie mogą.
17. A jeżeli tym, którzy przyszli do zakonu z lepszych warunków życiowych, daje się czasem coś innego z pokarmów i odzienia, czego nie daje się silniejszym i dlatego szczęśliwszym, ci powinni pomyśleć o wyrzeczeniu na jakie musieli się zdobyć ci pierwsi, przyjmując ten rodzaj życia, choć w surowości nie mogli dorównać mocniejszym. Nie powinni wszyscy pragnąć tego, co daje się niektórym, gdyż czyni się to nie z przywileju, ale przez wyrozumiałość, aby zapobiec godnej ubolewania niestosowności, że w zakonie bogaci, prowadzą życie surowe, a biedni opływają w wygody.
18. Jak chorzy mniej potrzebują pokarmu, aby im nie szkodził, po chorobie należy ich tak traktować, by jak najprędzej mogli przyjść do sił, choćby nawet pochodzili ze stanu niskiego i ubogiego; ze względu na niedawną chorobę należy im pozwolić na to, do czego byli przyzwyczajeni bogaci. Ale gdy tylko przyjdą do zdrowia, niech wrócą do zwykłego trybu życia, które na pewno jest szczęśliwsze, gdyż bardziej odpowiada sługom Bożym, bo ma mniejsze wymagania. Po

wyzdrowieniu winni się wyrzec tych wygod i ulg życiowych, które im przysługiwały ze względu na chorobę. Niech się uważają za bogatszych, gdy będą mężniejsi w praktykowaniu umiarkowania, lepiej bowiem jest mniej potrzeb, niż posiadać wiele rzeczy.

Rozdział IV

Czystość i upomnienie braterskie

19. Ubiór wasz niech się niczym nie wyróżnia; nie zabiegajcie o to, by się podobać ubiorem, lecz raczej sposobem życia.
20. Gdy z domu wychodzicie, idźcie razem, a przybywszy na miejsce razem pozostańcie.
21. W chodzie, w postawie, w zachowaniu się i we wszystkich ruchach wystrzegajcie się tego, co by raziło oczy innych. Wszystko w was winno być godne waszego świętego stanu.
22. Gdy wzrok wasz padnie na osobę innej płci, nie zatrzymujcie go na niej. Gdy wychodzicie, nie macie zakazu patrzenia, lecz nie wolno wam pożądać ani chcieć, by was pożądan. Bo nie tylko przez dotyk, lecz także przez uczucie i spojrzenie przenikają do duszy złe skłonności. Nie mówcie, że macie duszę czystą, gdy oczy wasze są nieskromne, albowiem oko nieskromne jest znakiem nieczystego serca. Bo gdy usta milczą, to wzajemne spojrzenie zdradza nieczyste serca i budzi niedobre pożądan. I tak traci się czystość duszy.
23. Nie sądzicie, że nikt was nie widzi, gdy nie przestrzegacie skromności oczu: mogą was widzieć i to ci, których o to nie podejrzewacie. Gdyby nawet żaden człowiek cię nie widział, to jak się zachowasz w obliczu Najwyższego, przed którym nic się ukryć nie może? Może myślisz, że cię nie widzi, bo Jego cierpliwość jest tak wielka, jak wielka jest Jego mądrość? Lękajmy się, byśmy chcąc podobać się ludziom, nie popadli w niełaskę u Boga. Pamiętajmy, że On wszystko widzi i nie patrzmy nieskromnie na niewiastę. W tym przedmiocie zalecona jest bojaźń Boża, jak to napisano: «Każdy przypatrujący się lubieżnie, obrzydły jest Panu». /Prz 27, 20/
24. Gdy jesteście między ludźmi, wzajemnie strzeżcie swej skromności, gdyż w ten sposób Bóg, który w was mieszka, ustrzeże was przy waszej pomocy.
25. Jeśli zauważycie u kogoś tę nieskromność upomnijcie go natychmiast, aby zło się nie powiększało, ale jak najprędzej zostało zniszczone.
26. A jeśli po upomnieniu zobaczycie, że robi to samo, ktokolwiek to zauważy, powinien go uważać za zranionego i wymagającego leczenia. Będzie dobrze, gdy to potwierdzą inni, tak by wykroczenie było naprawdę sprawdzone. I nie sądzicie, że tak postępując jesteście złośliwi. Bylibyście winni, gdybyście milcząc pozwolili zginąć bratu, którego moglibyście uratować wyjawiając jego błąd. Bo gdyby twój brat miał ranę na ciele i chciałby ją ukryć z bojaźni przed narzędziem chirurga, czyż nie byłoby okrucieństwem milczenie o tym

- a miłosierdziem wyjawienie tego. O ileż bardziej powinieneś wyjawić ranę na duszy, by jeszcze bardziej nie ropiąta w sercu.
27. Ale zanim o tym powie się innym, by mieć świadków jego wykroczenia, należy powiadomić przełożonego, który może go upomnieć prywatnie, aby nie stała się publiczną. Lecz gdy by on temu zaprzeczył, wtedy niech przełożony wezwie innych świadków, by świadectwo wielu braci przekonało go o winie. Po udowodnieniu mu winy, przełożony winien nałożyć na niego karę w celu poprawy. Gdyby kary nie chciał przyjąć, należy go wydalić z zakonu, o ile sam tego dobrowolnie nie uczynił. Nie będzie to okrucieństwem, lecz miłosierdziem, aby zły przykład jednego nie przyczynił się do upadku innych.
 28. To, co powiedzieliśmy o czystości, należy pilnie zachować także przy wykrywaniu, zakazywaniu, wyjawianiu, udowadnianiu i karaniu każdej innej winy, zachowując miłość do ludzi a nienawiść do występków.
 29. Jeśliby ktoś tak daleko zaszedł w złem, że potajemnie przyjmowałby listy lub jakieś podarki, jeśliby sam do tego dobrowolnie się przyznał, trzeba mu to przebaczyć i modlić się za niego. Jeśliby go przytępiano na tym i udowodniono mu winę, należy surowo ukarać według sądu przełożonego.

Rozdział V

Troska o rzeczy wspólne

30. Odzież swoją przechowujcie razem i starajcie się, by nie uległa zniszczeniu; i jak żywność otrzymujecie z jednej spiżarni, tak też i odzienie bierzcie z jednej szatni. Przy zmianie odzieży ze względu na porę roku, o ile to możliwe, nie ubiegajcie się o to, by otrzymać to samo ubranie, któreście już nosili albo to, które inni już nosili; bylebyście otrzymali to, czego potrzebujecie. Jeśli by z tego powodu powstały wśród was szemrania lub żale, że ktoś otrzymał odzież gorszą, niż ta, którą miał przedtem i uważał, iż nie wypada mu nosić odzienia, którego już ktoś używał, wnoście stąd, jak bardzo wam brak tego, by dusza była przyozdobiona wewnętrzną szatą świętości, skoro się sprzeczacie o odzienie ciała. W razie gdyby ze względów praktycznych, pozostawiono wam odzież do osobistego używania, to jednak należy ją przechowywać we wspólnej szatni.
31. Niech więc nikt z was niczego nie robi dla siebie, ale wszystkie wasze prace uważajcie za wspólne dobro wykonujcie je z większą pilnością wytrwalszą ochotą, niż gdybyście pracowali dla samych siebie. Miłość bowiem, o której powiedziano, że nie szuka swego, tak należy pojmować, że sprawy wspólne przenosi ponad własne, a nie własne ponad wspólne. Dlatego im bardziej będziecie się troszczyć o dobro wspólne, niż o swoje własne, wiedzcie, że tym więcej postąpiliście na drodze cnoty. Tak więc miłość, która trwa wiecznie, będzie się wybijać

- także w używaniu rzeczy, których nam potrzeba w tym przemijającym życiu. /1 Kor 13, 5/
32. Stąd wynika, że gdyby ktoś chciał darować swojemu synowi lub krewnemu, żyjącemu we wspólnocie, odzienie czy inną rzecz pożyteczną, nie należy tego przyjmować potajemnie, lecz oddać przełożonemu, który to przyjmie do wspólnego użytku i da temu, który tego potrzebuje. Gdyby ktoś ukrył rzecz sobie darowaną, należy go uznać za winnego kradzieży.
 33. Odzież wasza będzie prana według zlecenia przełożonego, aby nadmierne pragnienie odzienia starannie utrzymanego nie plamiło duszy.
 34. Ciało nie należy odmawiać potrzebnej opieki, zwłaszcza w chorobie. Bez szemrania, według wskazań lekarza, a gdyby chory tego nie chciał, na rozkaz przełożonego, należy czynić to wszystko, co jest potrzebne do zdrowia. Gdyby zaś chory miał chęć na coś, co by mu nie pomagało, nie należy dawać posłuchu jego pragnieniom. Czasem bowiem uważa się, że to co przyjemne może pomóc, chociaż w rzeczy samej jest szkodliwe.
 35. Wreszcie, gdy choroba jest ukryta, a sługa Boży mówi, że się źle czuje, należy mu bez wahania wierzyć. Natomiast trzeba się poradzić lekarza, jeżeli nie ma pewności, czy to, co smakuje choremu, może mu naprawdę pomóc.
 36. Tym, którzy dla zdrowia lub z innego powodu wychodzą z domu, przełożony w miarę możliwości wyznaczy towarzysza.
 37. Troskę o chorych, powracających do zdrowia i o tych, którzy niedomagają, choćby nie mieli gorączki, należy powierzyć komuś, kto by się starał o to, co im będzie potrzebne.
 38. Ci, którym powierzono spiżarnię, szatnię, bibliotekę i jakikolwiek inny obowiązek, niech służą braciom bez szemrania.
 39. Wszystkie potrzebne rzeczy należy rozdzielać braciom w oznaczonych godzinach i dniach.
 40. Gdyby jednak ktoś poza ustalonym czasem czegoś potrzebował, sprawujący nad tym pieczę da mu to bezzwłocznie.

Rozdział VI

Przebaczenie win

41. Niech nie będzie wśród was sporów, a gdyby powstało między wami jakie nieporozumienie, zażegnajcie je jak najprędzej, aby gniew nie zamienił się w nienawiść, aby ze Żdźbła nie zrobiła się belka a dusza nie stała winną zabójstwa. Czytamy bowiem: «Kto nienawidzi swego brata, jest zabójcą». /1 J 3, 15/
42. Gdyby ktoś z was obraził słowami obelżywymi albo źle o nim mówił albo zarzucał mu jaką winę, niech pamięta, że ma jak najprędzej obrazę naprawić przez odpowiednie zadośćuczynienie, a ten, który doznał obrazy, niech przebaczy bez żadnego oporu. A jeśli by się

wzajemnie obrazili, powinni sobie wzajemnie darować winy, a każdy niech się przyczyni do tego swymi modlitwami, które powinny być tym szersze, im są częstsze. Lepszym zakonnikiem jest ten, który chociaż częściej jest kuszony do gniewu, to jednak z pośpiechem prosi o przebaczenie tego, ko go obraził, niż ten, który do gniewu jest powolniejszy, ale i nie prędko prosi o przebaczenie. Kto nie chce prosić o przebaczenie albo nie prosi o nie szczerze, ten nie zasługuje, aby być w zakonie, choćby go z niego nie wydalono. Strzeżcie się więc słów obraźliwych. A jeśli by wyrwały się wam z ust, nie ociągajcie się ustami, które zadały rany, wypowiedzieć słów zdolnych je uleczyć.

43. Kiedy wzgląd na karność w poprawianiu błędów zmuszą przełożonych do użycia słów ostrych, wtedy gdybyście nawet poczuli się do przekroczenia miary, nie jesteście zobowiązani do proszenia swych podwładnych o przebaczenie, aby zbyt pokora wobec tych, którzy winni wam ulegać, nie umniejszyła szacunku należnego władzy. Trzeba jednak prosić o przebaczenie Pana wszystkich, który wie, jakim sercem miłujecie tych, których czasem ponad miarę karcicie. Miłość między wami powinna być duchowa, a nie cielesna.

Rozdział VII

Posłuszeństwo

44. Przełożonego należy słuchać jak ojca, z należnym szacunkiem, by nie obrażać Boga w jego osobie, a jeszcze bardziej przełożonego wyższego, który ma staranie o was wszystkich.
45. Do przełożonego należy troska o to, aby wszystkie przepisy były zachowywane aby żadne wykroczenie nie uchodziło wskutek niedbalstwa bezkarnie, ale by było poprawione i skarcone. W sprawach, które przekraczają zakres jego władzy i uprawnień, niech się odniesie do przełożonego wyższego.
46. Przełożony niech nie sądzi, że powinien panować nad innymi jedynie na mocy władzy zwierzchniej, lecz niech się uważa za szczęśliwego, że może służyć w miłości. Niech będzie przez was szanowany, lecz z bojaźni przed Bogiem niech się unią do waszych nóg. Niech karci niespokojnych, pociesza małodusznych, przyjmuje słabych, niech będzie wyrozumiały dla wszystkich. Niech miłością utrzymuje karność, niech wzbudza bojaźń. I choć jedna i druga jest konieczna, to jednak niech raczej się stara, byście go miłowali, niż żebyście się go bali. Zawsze niech pamięta, że musi za was zdać sprawę Bogu.
47. A zatem słuchając powinniście zważać nie tylko na siebie, ale również na tych, którzy, zajmując wyższe stanowisko, narażeni są na większe niebezpieczeństwo.

Rozdział VIII

Zachowanie reguły

48. Dałby Pan, żebyście to wszystko zachowywali z miłością dla piękna duchowego, rozsiewając wokół siebie wonność Chrystusa przez święty sposób życia, nie jako niewolnicy poddani prawu, ale jako synowie pod łaską.
49. Abyście się mogli przeglądać w tej książeczce, jak w zwierciadle i abyście przez zapomnienie czegoś nie zaniedbali, czytajcie ją raz na tydzień. Jeśli stwierdzicie, że wypełniście to, co w niej jest napisane, dziękujcie Bogu, Dawcy wszelkiego dobra. Gdyby zaś ktoś z was spostrzegł, że w czymś uchybił, niech boleje nad tym, co się stało, a na przyszłość niech się ma na baczności, modląc się, by wina była mu odpuszczona i by nie był wiedziony na pokuszenie. /Por. Mt 6, 12-13/